

Cena Kurjera
 we Lwowie
 Kwartalnik 3 zł. 50
 Półrocznik 7 „ 30
 Rocznic 12 „ 30
 Za dostawę do
 domów płać się 20 „
 w przelocie
 Kwartalnik 4 zł. 80
 Półrocznik 9 „ 80
 Rocznic 12 „ 80
 Za przesyłkę
 pocztową 10 „
 Kurjer Lwowski 34

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od ogłoszeń wiersz
 ma pociąg na 1 run
 5 cent.

Nekrologia lub Ko-
 respondencje prywat-
 ne—na każdy wiersz
 12 cent. Reklamy w
 rubryce „Nadesłane“
 na każdy wiersz 20 cent.

Recepty nie
 wliczają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Grecko-katolickie:
 Ahapij.
 Symeona prep.
 Joana prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz kalendarz. Wzrost polewać na sie-
 trawie i guszcze.

Wschód słońca o 4 g. 54 m.
 Zachód o 7 g. 02 m.
 Barometer 760. Pogoda.

Głosy publiczności.

Do no już nie było takiego zainteresowania, i takiej niemal jednomyślności, jak w sprawie wadomych okatów lwowskich, którzy zamierzają wyzyskanie funduszy gal. kasy oszczędności, na cele dobra powszechnego, wy przeciwko sobie burzę niespodzianą ale za-

Z listów i korespondentek, które do nas dochodzą, przytaczamy parę na dowód, jak trądnie opinia społeczeństwa pojęła naturę ataku i jego doniosłość.

Pierwsze należy się kobietom. Owoż je- z pań, jak się z podpisu domyślamy — księ- dza Stryjskiego pisze: „Miło słyszeć i czytać rzni, bez ogródek prawdę. Tylko dalej, Rade! tak a nie będzie to bez skutku, rakowat h części naszego społeczeństwa... rga nia wielkie postępy w uzdrawia- Oby tak samo nóż śmiałego słowa ady zagnieżdżone i bezwstydnie roz- występkę w naszych stosunkach pu- licznych!“

Do abonentów z Salzburga otrzymaliśmy na- stępujące zaszczytne wyrazy: „Za mężne i patrio- tyczne wystąpienie przeciwko projektowanemu złu- deniu kasy oszczędności — nasze uznanie i ser- podziękowanie. Bodaj całe dziennikarstwo pojmował swoje zadanie, jak szanowna re- dak Kurjera

wa: n obywatel lwowski odzywa się w te „Zamiłowanie do życia w zbytku i rozkoszy miłośników takiego życia do nabywania wszelkimi sposobami, tak uczciwymi jak wymi. Życie tedy zbyt kowe i hulaszce fak- zny i od dawna. Wszak nie lada go- potrzeba na to, aby prawie dzień w dzień grubsze banknoty na tace tingłówek lub częstych wycieczek do Wiednia u Rona- ryłować fundami szampanowemi w licznej gtonie wesołych towarzyszy i dygnitarzy.

Jeśli osoby bez zasad moralnych żyją tylko w stosunkach prywatnych, toć nie przynosi to przynajmniej szkody ogółowi. Inaczej jednak ma się rzecz, jeśli osoby takie odgrywają w społe- czeństwie rolę ważną, jeśli stoją na czele, lub na- dności, w takim razie przynoszą takie o- pod- szkody. Po pierwsze demoralizują społeczeństwo, a powtórnie szkodzą instytucjom, do- których należą.

„Dlatego też jest najszczytniejszym zadaniem państwa, zwracać uwagę publiczności na o- tego rodzaju i stać tym sposobem na stra- Redak Kurjera

Redak Kurjera pojęła w całej pełni to zadanie i położyła przeto wielkie zasługi w tym względzie, wykazując niemoral- które wpływami swymi zdołały niektóre instytucje publiczne i wyzy- z nacji krawszym egoizmem.

W tym celu spełniła szan. redakcja dopiero go zadania. Pozostaje bowiem jeszcze do spełnienia, tj. trzeba jeszcze do świadomości tak wydział Kasy i do dotychczas z gromadzenia wal- że nie pozostaje in nie innego, jak wyda-

lić ze swego łona takich interesentów. Bo gdyby członkowie rzeczonych korporacji tego nie uczyni- li, ścignęliby na siebie podejrzenie, że mają o etyce takie same pojęcie, jak dr. Roński, Kratter i inni.“

Inny list otrzymany tymi dniami opiewa: „Kurjer zrobił wielką przysługę krajowi i ka- sie oszczędności, wydobywając na jaw sprawki Wursta-Roińskiego-Krattera i Sp. Ukoronowałby zasługę swoją, gdyby wezwał publicznie Włodz. hr. Russockiego, jako prezesa Kasy do złożenia komi- sji, któraby orzekła, czy należenie osób podob- nych do zarządu tego arcyważnego zakładu, nie naraża jego dotąd niezachwianej reputacji, a na- wet bezpieczeństwa powierzonych mu funduszy; czy wreszcie pozostawienie tego rodzaju aferzy- stów w zarządzie Kasy, nie ubliża tym, od któ- rych zależy ich usunięcie.“

Rozumiemy niecierpliwość uczciwych ludzi, i sądzimy, że głosy ich wystarczą, aby właściwe sfery spowodować do skutecznego czynu i oczy- szczenia stanowisk publicznych z osobistości nie- godnych.

Przyczyni się do tego również proces, wyto- czony operatorom Towarzystwa kredytowego miej- skiego. Wczorajszy nasz telegram z Wiednia o- trzymany w tej mierze, jest zupełnie autentyczny. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, w któ- rym poznaliśmy człowieka niepospolitej prawości, wglądał osobiście w przedstawienia komitetu o- bywatelskiego i w artykuły styczniowe Kurjera pt. „Pogląd na konkurs Tow. kred. miejskiego“, i reskryptem z d. 19. bm. polecił prokuratorji lwo- wskiej rozpoczęcie dochodzeń karnych. Rzeczą bę- dzie komitetu obywatelskiego, zajmującego się o- broną 15.000 członków upadłego towarzystwa, dopilnować sprawy do końca, mimo wszelkich sztuk kliki wpływowych adwokatów.

Popieranie krajowego przemysłu.

W wychodzącym we Lwowie czasopiśmie *Przemysł krajowy* pisze p. Marcelli Szydłowski: „Misja szewców galicyjskich we Wiedniu prze- konała rękodzielników naszych, że opieranie się na własnych siłach jeszcze jest jedynym warun- kiem utrzymania się przy jakiejś takiej egzysten- cji. Wszystkie te obietniczki, słodkie słówka, ści- śnienie ręki, różnobarwne obietnice, nie nasycają żołądka naszych rzemieślników. Jeżeli jakieś przy- rzeczenie rzeczywiście spełni się, to odwieka się wszystko w taki czas daleki, że można to z pe- wnością na dobro następnej generacji zaintabulo- wać. Gdzie brak narodowego uczucia, gdzie nie ma względu do popierania przemysłu krajowego, gdzie naród własny nie posiada dostatecznej am- bicji by szerzyć konsumcję wyrobów krajowych, tam i dziesięć ministrów nie pomoże.

Jeżeli Fränkel itp. z Galicji wygnani zostaną, tem się jeszcze przemysł krajowy nie poprze, bo kto ma pieniądze, to sprowadzi sobie obuwie, u- branie, meble, płótna z zagranicy, a kto grosza nie ma, ten bierze na borg u naszych rzemieślni- ków dotychczas i nadal będzie brał.

Wątpię bardzo, że tylko szewcy jedynie ma- ją powód do nieustannych skarg, a nawet mógł- bym się pokusić do tego przekonania, że rzemio- sło szewskie jeszcze tak znacznie od konkurencji zagranicznej nie cierpi, niż inne, np. introliga- torstwo.

Przejdźmy się po handlach papieru, co tam za towary znajdziemy: zeszyty do pisania, notatki,

listy papierowe z Wiednia, raptularze z Berlina, księgi handlowe od Rollingera lub Streletza z Wiednia, kalendarze ściennie niemieckie z Cieszy- na, a nawet tutki na próby zbożowe z rozma- itych fabryk zagranicznych.

Zagłębimy dalej do biur banków naszych, większych handlów, kantorów itp. a pierwszą le- pszą księgę, którą do rąk weźmiemy, poznamy, że jej galicyjski introligator nie robił, bo przy o- twarcu takiej księgi zaraz nam w oczy wpadną wyrazy „Soll i Haben“ podczas gdy cały tekst tej książki jest polski.

Jeżeliby ktoś sądził, że to się z braku zda- tnych krajowych introligatorów dzieje, to się myli niezmiernie, gdyż Galicjanie są znani jako naj- zdutniejsi pracownicy w tym zawodzie, a tylko z braku zatrudnienia w kraju muszą wychodzić za granicę.

We Wiedniu, Wrocławiu, Lipsku, Berlinie znajdujemy znaczną ilość naszych introligatorów, którzy jako czeladnicy w tych fabrykach od dłuż- szych lat są zatrudnieni, lub urządzili się jako majstrowie na własną rękę.

Dopóki publiczność nie przyjdzie do tego przekonania, że już dla zasady należy popierać przemysł krajowy, że to jest nawet moralny obo- wiązek popierać robotników naszych, żądających nie więcej jak tylko rzetelnego zarobku, dopóty nie ma nadzieji polepszenia stanu rękodzielniczego i jazdy do Wiednia nic nie pomogą.“

Zmowa wozniców tramwajowych.

Przebieg rozruchów ulicznych we Wiedniu podawaliśmy według relacji pism tamtejszych. Co- kolwiek w innem świetle opisuje całą sprawę ko- respondent wiedeński *N. Reformy*, pisze on bo- wiem d. 25. bm.:

W chwili, kiedy piszę list niniejszy, dolatują mnie tony wojskowej kapeli. Tony wesołe, ocho- cze. Muzyka gra „Gigerlmarsch“, popularny w ca- łym Wiedniu, który śpiewa i gwizdże każdy chło- pak terminatora. Za muzyką postępuje cały pułk piechoty z sztabem i z generałem brygadierem — pułk, jeden, drugi, cała brygada w pełnej zbroi, jak gdyby szła na plac boju. Długa, nieprzejrzana kolumna siły zbrojnej doszedłszy do Schottenringu, skręca na Universitätsstrasse i przez Alserstrasse maszeruje na Hernals, gdzie wieczorem może przyjsć do — krwawego starcia.

Jakże ten „Gigerlmarsch“ kontrastuje z groźnem położeniem!

Wyprawa ta nie jest wesołą, skoro stosunki są tak dalece naprężone, że lada chwila, przy tro- chę większym roznamietnieniu może krew ciepła popłynąć...

Wprawdzie biuletyny z widowni zaburzeń brzmią w dzisiejszych dziennikach wiedeńskich po- kojowo, nie mniej przeto położenie nie przestało być groźnem.

Te same dzienniki doniosły także dziś zrana, że rada zawiadowcza tramwaju gotową jest do ustępstw na rzecz strejkujących wozniców, że ci „prawie wszyscy“ wrócili już do służby tram- wajowej, że ruch tramwaju stał się dziś „prawie normalnym“. Tymczasem wszystko to brednie, kłamstwa tendencyjne w interesie towarzystwa tramwajowego, które przecież „liberalnym“ dzien- nikom wiedeńskim opłaca grube „pauzale“. Słu- żą więc tramwajowi, tym razem w ten sposób, że donosząc mylnie o zakończeniu strejku i o nor- malnym ruchu wozów tramwajowych, chcą ochro-

nić towarzystwo tramwajowe od kary nałożonej na nie jednogłośnie przez wiedeńską radę gminną za nieregularną jazdę — od kary, wynoszącej dziennie 10 000 guldenów.

Z strejkujących 500 woźniców nie wróciła do służby i piąta część, a że nie kursuje zwyczajna liczba wozów, dość rzucić okiem na Ring, nie mówiąc już o bocznych liniach.

Rozruchy dni ostatnich zawsze jeszcze zajmują najżywiej umysły ogółu. Wrażenie przelanej krwi musi silnie poruszać ludność. Miejskowa prasa, zalewając całe kolumny sprawozdaniem o zaburzeniach, utrzymuje w napięciu cały Wiedeń, porusza i spokojne dzielnice miasta. Na porządku dyskusji publicznej stoi pytanie: co spowodowało rozruchy? „Liberalna” wiedeńska prasa odpowiada bez namysłu, że antysemita — twierdząc na pewno, że antysemita najmował za brzęczącą monetą „urwiszów” do ciskania kamieniami, że oni wszelkimi środkami chcieli wyzyskać bezrobocie tramwajowe dla swoich celów. Na to samo pytanie odpowiada prasa strony inkryminowanej, iż rzecz ma się wręcz przeciwnie, że żydzi rozdawali po tajemnie pieniądze przez swoich agentów pomiędzy „pospólstwo”, ażeby wywołać rozruchy z cechą antysemitką, w celu poparcia faktami memorandum przeciw antysemitom, wręczonego przez deputację tutejszej żydowskiej gminy wyznaniowej hr. Taaffemu.

Listy z kraju.

Borszczów 24. kwietnia. (Zamknięcie targów). Wiadomo, że powiat borszczowski liczy 72 gmin, otóż w jednej z tychże, zaskłada na chorobę pyśkową czy raciczną, zdaje się, jedna świnia czy wół, wskutek czego zamknięto targi w całym powiecie, co spowodowało znaczne szkody materialne dla wszystkich gospodarzy, jakoteż utrudnienie biedniejszym włościanom zasiewu jarzyny. Rok zeszły był posuszny, przezco wydatek paszy bardzo skąpy. Z obawy, by nie brakło paszy do roboty wiosennej, bardzo wielu gospodarzy jeszcze w jesieni sprzedało woły, których dzisiaj z wiosną nigdzie nabyć nie wolno. Czemże więc zaorać, zabezpieczyć? Można wprawdzie kupić konie, lecz do tych trzeba uprząży, innego woza, na co ani funduszy, ani czasu nie ma.

Ubodzy włościanie trzymają maciory, obdarzając ich prosiętami, któremi zaspakajają w czasie przednowku podatki i niezbędne potrzeby. Dzisiaj nie wolno sprzedać prosiąt, bo jarmarki p. starosta zamknął, otóż biedny chłop patrzy, jak jego dobytek nędznie z braku pożywienia, którego sam jest żądny. W braku ziarna dałby chudobie chętnie burzanu, lecz i tego jeszcze nie ma, a nim on będzie, to i prosięta wyginą z głodu: z czegoż więc zapłaci podatek, dodatki itp.

99)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Kilka dni była w trwodze niewymownej, nareszcie otrzymała bilet od niego! O ileż gorzej teraz go kochała, przeczuwając, że miał cierpieć przez nią i dla niej! Teraz nie było walki, którejby w obronie swego skarbu nie podjęła, nie było takiego niebezpieczeństwa, przed którymby się cofnęła na drodze, wiodącej ją do celu wymarzonego. Dziewica przeistoczyła się w kobietę, umiejając silną wolą niejednego mężczyznę zawstydić.

A tak zbawiennej przemiany hrabia dokonał w ciągu dni kilku swoją dyplomacją!

On, nie wiedząc, co się z Zygmuntem stało, listów bowiem do córki adresowanych, przez delikatność człowieka wielkoświatowego, nigdy nie otwierał, nawet nie pytał od kogoby pochodziły, a domyślając się tylko, że, przestraszywszy się, umknął za granicę, zaczął teraz z wzrastającą natarczywością domagać się od Izabeli, by nareszcie zdecydowała się wyjść za Erazma. I mimo, że był tak wielkim dyplomata, nie zastanawiał się nad moralnym stanem jedynaczki, która jego propozycję przyjmowała teraz z uśmiechem, nie jak dawniej z oburzeniem; ani nie pytał, czemu nie rozpacz po pięknym młodzieńcu, z którym w

Byłoby dobrze, gdyby władza polityczna zbadła i zabezpieczyła należycie tylko miejscowości, gdzie zaraza się ukaże, a nie gnębiła całego powiatu.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

XIV. Po nieudanej próbie Ligi kijowskiej we Lwowie dopiero w sierpniu 1881 r. „Ziemijskij Sojuz” wziął się do wydawania swego organu *Wolnoje Slowo* w Genewie. Początkowa redakcja tego pisma kroczyła torem ligi kijowskiej, a mianowicie obok propagandy idei samorządu ziemskiego miała na celu dopomagać opublikowaniu idei wszelkich opozycyjnych kierunków w Rosji prócz terrorystycznego, tj. właściwie zasadniczego teroryzmu, gdyż na zabójstwa polityczne (nie całkiem słownie nazywane teroryzmem, gdyż terror Jakobińców francuskich był systematem pewnego rządu, a nie konspiratorów) „Wolnoje Slowo” patrzyło jak na naturalny wynik danego systemu rządowego i symptom powszechnego przeciw niemu rozdrażnienia, ale nie jak na stosowny i do celu prowadzący sposób walki politycznej. W r. 1882 zaostrzył się jeszcze jeden powód rozdziału między „Wolnem Słowem” a rosyjskimi kółkami rewolucyjnymi, gdyż w owym czasie w „Narodnej Woli” stanowczo zapanował kierunek „jakobiński” — centralistyczny i nawet dyktatorjalny (por. „Narodnaja Wola” nr. 8—9 i mój artykuł „Nar. Wola” o centralizacji walki rewolucyjnej w Rosji w „Wolnem Słowem” nr. 37—38), który stał w pełnej sprzeczności z ziemskimi dążnościami do samorządu. Z innych odcieni rosyjskiego ruchu socjalistycznego dość nawet szeroko reprezentowanym był w „Wolnem Słowem” 1881—1882 r. kierunek socjaldemokratyczny; zagraniczni publicyści rosyjscy, hołdujący temu, utworzyli krótko przedtem „organ socjalistów-federalistów” (Czornyj Peredjel). Z czasem jednak okazała się niemożliwość pogodzenia samorządu ziemskiego z czornoperejdelską socjaldemokracją, która co raz bardziej nabierała charakteru antyliberalnego i centralistycznego (zob. osobliwie nr. 34 i 35 „Listy o ruchu robotniczym” i „Uwagę od redakcji”). Czornoperejdelscy usunęli się więc z „Wolnego Słowa”, i pismo nabrało bardziej jednolitego charakteru, objawiający się wprost jako organ „Towarzystwa Ziemskiego Związku i Samorządu” (zob. artykuł naczelny w nrze 37 z d. 15. maja 1882 r.). Pismo to zresztą i nadal umieszczało głosy rozmaitych kierunków (nawet w obronie „terorystów”, zob. np. w nrze 38 „W sprawie teroryzmu”, por. przedtem nr. 10 („Uwaga o wzajemnym stosunku wyłaniających się w Rosji stroniectw”) i dużo miejsca poświęcał kwestii społecznej, śledząc za różnorodnymi jej objawami w Europie i Ameryce (tam np. podanem było pierw-

szcze w języku rosyjskim dość obszerne teorii H. George’a o unarodowieniu i wyrażając współczucie dla tych kierunków społecznych, które dążą do rozwiązania kwestji społeczno-ekonomicznych na gruncie obywatelskiej wolności i samorządu.

Ostatecznie jednak próbę wydawania organu ziemskiego w rodzaju „Wolnego Słowa” nie można nazwać udaną już chociażby dlatego, że właściwie ziemskie materiały zaczęły napływać do redakcji regularnie dopiero z końcem 1882 r., a w maju 1883 wydawnictwo upadło.

Nie mogą liberalni ziemcy pochwać się swą energią i w sprawie organizacji legalnego ziemskiego ruchu w ziemskich i szlacheckich zgromadzeniach w Rosji. Dość było rządowi postrach ziemski liberalizm wystąpieniem kilku ludzi (i to w miejsca nie tak bardzo odległe) — np. nawet nami, by całe plany manifestacji — były chowane przeciw wysyłce administracyjnej — były chowane do kieszeni. Wreszcie niektórzy ziemcy i nawet całe zgromadzenia, które prawiły o ogólnej ziemską reprezentację dla walki z „kramolą”, posuwały swój oportunizm nie tylko po za granice moralności, ale i po za granice politycznej roztropności i nawet prostego zrozumienia „kramol” społecznych, gdyż rząd rosyjski nazywa „kramolą” nie tylko zabójstwa polityczne, ale i wszelki społeczny ruch w ogóle chrząci imieniem anarchizmu. Tymczasem ruch społeczny jest teraz nieunikniony w każdym kraju europejskim, im bardziej i od dawniejszego czasu kraj ten jest wolny, spokojniejszy jest charakter owego ruchu, i wrotnie, zaś zabójstwa polityczne — to albo piska przypadkowe (jak zamech Pagananowego króla Humberta), które wszędzie trafia się mi, lub też jeżeli stają się systematycznymi, jak w Rosji, to właśnie wskutek ucisku i okrucieństwa rządu.

Nieuniknionymi stały się teraz także objawy terroryzmu społecznego (istniały one właściwie od wieków, ale dopiero teraz wymyślono dla nich nową anarchiczną teorię), i jeżeli porządek obecny w Rosji potrwa dłużej, to będą one zapewne liczniejsze i bardziej świadome.

P. Kennan według słów swoich znajomych ziemskich liberalów mówi: „niepodobniestwem byłoby osiągnąć cokolwiek w drodze nokojo wojny, jeżeliby terroryści nie przestawali dalej dramatizować. Ale niepokoić rząd groźbami i aktami gwałtu”. Ale w takim stawianiu kwestji był cały błąd ziemskich liberalów; trzeba było brnąć w terroryzm, ona jest, i z danych rządów i z terroryzmu, ułożyć wśród danych warunków plan kampanji na wszelki wypadek, i to plan kampanji tak pokojowej, jak i wojennej. Wskazywając zupełną niepoprawność liberalizmu rosyjskiego, można, gdyż wszelkie wyrażenie opinii o

Zakopanem tak chętnie robiła wycieczki. Hrabia uważał to wszystko za objawy naturalne, z którymi niejednokrotnie spotykał się w swoim towarzystwie.

— Kochała się — myślał sobie — dopóki sądziła, że byłaby to niezła dla niej partja, teraz atoli, przekonawszy się, że to nie dla niej, pójdzie za drugiego... O! ten Pinkas, to człowiek genialny!

Codzień mówił o Erazmie, pod niebiosami go wynosząc. Izabela słuchała, nie odpowiadając; nareszcie raz zniecierpliwiona rzekła:

— Papa ciągle mi o nim mówi, a tymczasem jemu samemu może to się nawet nie śni. Dotąd jednego słowa czulszego od niego nie słyszałam.

— Tylko o to ci idzie, Belciu? — ojciec uradowany podchwycił — jeśli o to, bądź spokojną! Erazm lada dzień przyjedzie i sam ci powie, jak cię kocha.

Izabela nic więcej nie powiedziała, hrabia zaś udał się natychmiast do swego pokoju, aby wysłać list do Grzywina. W nim prosił Erazma, żeby przyjeżdżał, jeśli mu zdrowie pozwala, ponieważ „już czas”. Ostatnie dwa słowa trzy razy podkreślił. Odesławszy list na pocztę, ręce zatarł z radości.

Erazm wkrótce przyjechał, najał wspaniały apartament, codzień bywał u hrabiego, ale mimo, że go ten do oświadczyń zachęcał, nie mógł się jakoś zdecydować i z dnia na dzień to odkładał. W tej ważnej życia chwili biednemu kalece odwagi zabrakło; przyczyniło się zaś do tego w wysokim stopniu postępowanie samej Izabeli, która,

mimo, iż była dlań bardzo miłą, nie ośmieliła, i nigdy nie odważała się go poruszać, któreby mu nadzieję w przyszłość wiek ciemny, głębiej, niż widzący wszystko czuwa, ale też i roztropniej zastanawiała każdą rzecz. Chłód, który wiał od Izabeli, siał oddziaływać na jego duszę. Wyznał obawę hrabiemu, ten jednak umiał rozwiać gminę, winowajac w biednego ślepcę, że Izabela kochała się na niego, iż dołądził do niej z oświadczeniem.

Erazm, w to uwierzywszy, uwiadomił powie go poranku hrabiego, że tego dnia nie skończy przyjedzie, aby rzecz ostatecznie skończyć.

Ciemno już było, gdy ubrany usiadł na chwilę do pianina, by muzyką wesłała go, zawsze wielkie na nim robiła wrażenie, się i odwagi sobie dodać. Puścił palce po szach, ale zamiast coś skocznego, z pianina zaczęły się dobywać smutne akordy — podniósł się do „Marsz pogrzebowy”. Przeszedł, chwili potem podniósł się z wolna i rzekł do

— Moja dusza dobrze nastrojona — poszedł szczęścia, w przededniu wesela, „Marsz pogrzebowy”! To tak samo, jakby kto ślubnego spiewał *de profundis*, albo dych z kościoła do domu karawanę, jednak ta muzyka żałobna bardziej przemawia, niż myśl o rychłym smutkiem serce moje łatwiej się brzo, natomiast uważa za coś obcego, do czego czas jechać. Michale! — zawołał na świat, który po salonie chodził — przynieś światło!

Władza jest tam ustawą zakazane. Ziemscy liberali powinni byli stanowczo przekroczyć ten zakaz i przynajmniej pokazać swą siłę i w obec terrorystów. Że zaś liberali ziemscy tej siły nie pokazali, to musieli dożyć do tego, że oto rząd zamierza zniszczyć nawet poobdzieranie już ziemskie instytucje i zawrócić Rosję wstecz do porządków nikolajowskich. Ziemscy liberali muszą obecnie albo przystać na takie zniszczenie i zająć sami tylko „wyczekujące stanowisko” albo wstrzymać rząd na tej zgubnej dla Rosji drodze. Ale w chwili obecnej pozostała dla nich tylko jedna całkiem legalna droga: osobiste oświadczenia w obec cara lub przynajmniej w obec członków Rady stanu, którzyby zechcieli przyczynić się do tego, by otworzyć carowi oczy. Zapewne i tym sposobem można osiągnąć cokolwiek, chociaż zachowanie status quo, i to tylko pod warunkiem, jeżeli domagać się tego imponująca liczba osób. Ale i dlatego potrzebna jest energia i znowa, a więc i pewne

zbiorowe manifestacje na zgromadzeniach obecnie mniej niż kiedykolwiek możliwe są bez znowu i postanowienia „wyjść z legalności, by wstąpić w prawo”, tj. po prostu nie zważać na zamykanie dyskusyj przez gubernatorów i prezydentów, przyczem potrzeba, by ziemscy przynajmniej kilku gubernij, którym wypadnie rozpocząć kampanię, nie ustraszili się co najmniej wysiłki administracyjnych. Czy znajdzie się obecnie u ziemców na tyle odwagi? Oto jest pytanie. Na razie, po historycznym przeglądnięciu przeszłości musimy powiedzieć, że takich przymiotów, jak stanowczość i odwaga, u ziemskich liberalów było bardzo mało.

KRONIKA.

Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpił: Towarzystwo zaliczkowe w Jasle (3 udziały), pp. hr. Władysława Darowska (5 udziałów) dr. Alojzy Rybicki, dr. Józef Zółtowski, Marceł Jawornicki (2 udziały), N. z Ukrainy (3 udziały), Franciszek Słęk, Eustachy i Izabella ks. Sanguszkowie (5 udziałów), dr. Franciszek Piekosiński, R. dr. Eliasz Goldhammer, dr. Stanisław Tokarz, Władysław

*) Le oy Beaulien pisze, że w Petersburgu udecydowano było wysłać p. Nordjenkę i innych na Sybir, i że tylko b. Loris Melikowowi udało się temu zapobiedz (Op. ci. 25). Nie wiemy, o ile prawdziwa jest ta wiadomość, otrzymana oczywiście „od pewnego by- o ministra”. Nie wiadomo też, ilu ziemców uciertało dotychczas za liberalizm prócz p. Petruniewicz, z czernichowskiej do kostromskiej gubernji. Ogłoski, które chodziły o p. Winbergu z zarzyckiej gubernji, o p. Kosliwowie z nowogrodzkiej, nie są jasne.

— Lanpy już zapalone, proszę jaśnie pana. Już? Która godzina?

— U nas na zegarze pół do ósmej, w mieście będzie o kwadrans więcej.

— Na dworze ciemno?

— Ciemno, proszę jaśnie pana. Teraz na dworze o pół do ósmej już noc.

Erazm ciężko westchnął.

— Na dworze dopiero o pół do ósmej, a u mnie zawsze! zawsze! Michale! dasz znać Józe- fowi, żeby zaraz zaprzęgał do karety. Poczekaj, może chwile, chcę ci coś powiedzieć. Już siód- my rok jesteś u mnie, a chociaż nie masz wiel- kiego rozumu, możesz przecie pojąć, że życie mo- je nie jest przyjemne.

— Oj! Prawda, proszę jaśnie pana... nieraz ja sobie myślę, że nie chciałbym i takiego bogactwa, i takiej biedy.

— Wiesz, Michale, bogactwo i szczęście nie chodzą w parze. Ale ponieważ nie chcę znośić tej biedy, więc postanowiłem się

— Ej! na co też jaśnie panu jeszcze drugiej

— Drugiej? powiadasz, a to czemu? Przecie nie będę żył sam jeden, jak palec.

— Ta prawda, proszę jaśnie pana, ale mnie

— Chcesz? Czemu?

— Kiedy mi się powiedzie — odrzekł

— Mów! pozwalam ci.

— Bo to proszę jaśnie pana, kto tam kiedy

Grabowski, Józef Grodzicki, Henryk Czerny, Jan Uziębło, Kazimierz Langie, Jan Marynowski, dr. Władysław Barbacki, Alfred Milieski (3 udziały), Ludwik Matecki, Karol Cieśliński, Józef Zubrzycki, Wiktor Filipek, kasa zaliczkowa w Nowym Sączu (2 udziały), Franciszek Urbańczyk, Władysław hr. Wodzicki (5 udziałów).

Do 26. bm. wpłacono gotówką 430 udziałów. Nadto deklarowano udziałów 100, o których wpłacenie nie ma obawy.

Wpłacenie 50.000 złr. umożliwia wprawdzie ukonstytuowanie Towarzystwa, nie załatwia jednak sprawy, dlatego wzywamy do dalszej subskrypcji.

Do wiadomości pp. przemysłowców mających wziąć udział w konkursie ogłoszonym przez zarząd muzeum techn.-przemysł. w Krakowie na wyroby stolarskie, ślusarskie i bronzownicze, podaje zarząd muzeum co następuje: Dyrekcja kolei Karola Ludwika i dyrekcja kolei państwowej przyznały: pierwsza li tylko dla wyrobów stolarskich, druga w ogóle dla wyrobów konkursowych następujące ułatwienia: Za przewóz wyrobów ma być uiszczoną całkowita taryfowa należność, nie sprzedane zaś wyroby przewiezie się bezpłatnie z powrotem pod następującymi warunkami: a) List przewozowy na przesyłki idące na konkurs należy zaopatrzyć poświadczeniem, wystawionem przez zarząd muzeum, na którym to poświadczeniu uwidocznienie należy nazwisko wysyłającego, jakoteż oznaczenie przesyłki. b) Przewóz z powrotem musi nastąpić tą samą drogą, jaką transport szedł na konkurs, a przewozu pospiesznego można się domagać tylko w takim razie, jeżeli przewóz na wystawę był również pospieszny. c) Do listu przewozowego na przesyłkę wracającą z wystawy należy dołączyć list przewozowy, za którym towar przewieziony został na wystawę; obydwie zaś listy przewozowe muszą być oprócz tego zaopatrzone przypiskiem, zawierającym poświadczenie muzeum, że przedmioty nie zostały sprzedane na wystawie. d) List przewozowy, dotyczący transportu na wystawę, nie będzie zwrócony. e) Przesyłki nie mogą być obciążone zaliczkami ani przy przewozie tam, ani z powrotem. f) Wszelkie należności uboczne należy zapłacić całkowicie tak przy przewozie tam jakoteż z powrotem. Jako najpóźniejszy termin korzystania z ułatwień dla przewozu przesyłek z powrotem ustanawia się cztery tygodnie po zamknięciu wystawy konkursowej.

Hr. Władysław Plater. Zmarły w poniedziałek w przedudownie nad jeziorem zurychskim położonej willi Broelberg hr. Władysław Plater urodził się na Litwie 1808 roku. Przybywszy na studia do Berlina w roku 1827, zakochał się tutaj w słynnej z piękności aktorce, Karolinie Bauer. Piękność berlińska atoli wołała Moskalą, hr. Samoilowa, który, jak się później wykazało, był oszustem. Zerwawszy z nim stosunki, stała się uroczą Bauerówną przyjaciółką księcia Leopolda koburskiego, hr. Plater zaś wrócił do kraju, gdzie wziął czynny udział w powstaniu listopadowym. Część jego dóbr została skonfiskowaną; hr. Plater udał się do Pa-

ryża, zaczął wydawać czasopismo „Le Polonais”, i stał się głośnym agitatorzem. W Dreźnie w roku 1844 spotkał się znowu z panną Bauer, uroczą jak dawniej; tym razem prośby jego zostały wysłuchane i panna Bauer poszła z nim do Szwajcarii. Tutaj chciał Plater zakupić zamek Arenberg, pertraktacje atoli rozbiły się, nabył więc sobie willę w Kirchberg nad jeziorem zurychskim, i nazwał ją Broelbergiem, ponieważ pochodziła z Westfalji rodzina Platerów nosiła pierwotnie nazwisko „von dem Broele”. Broelberg stał się ponie- kąd ogniskiem emigracji, przeważnie zaś ludzi ze stron- nictwa monarchicznego, ponieważ hr. Plater wyznawał pod względem społecznym zasady konserwatywno-kato- lickie; dłuższy czas bawił tam i Langiewicz. Staraniom Platera udało się powołać w Zurychu do życia cza- sopismo polskie „Biały Orzeł”, które atoli niezbyt długo wychodziło.

Zastęgę miałą zdobył sobie zmarły przez zało- żenie muzeum narodowego w Raperswyli. Tam też po- chowano jego zwłoki obok zmarłej przed laty żony, która mu zresztą przez brak dyskrecji niejedną gorzką zgotowała chwilę. W czasopiśmie *Ueber Land und Meer* skreśliła hrabina wrażenia swe ze życia aktor- skiego, posługując się w tem piórem literata niemie- ckiego Arnolda Wellmera. Po śmierci hrabiny zgłosił się Wellmer do Platera z pretensjami o zaległe hono- raria za ową pomoc literacką, wskutek czego przyszło do procesów. Z korespondencji hrabiny pokazało się, że „stara czarodziejka z gór” w listach swych aż na- zbył zdradzała aktorkę. Bliższe szczegóły znajdują się w wydanych przez Wellmera „Pamiętnikach pozostałych po Karolinie Bauer”. O żonie Platera pisał także Lu- dwik Brunier, którego rzecz osłabia zarzuty i indyskre- cje Wellmera.

Towarzyskie zebranie członków Tow. pedago- gicznego odbędzie się we wtorek 30. bm. o godz. 8. wieczorem w sali kasyna miejskiego z następującym programem: 1) „Dusza w niebie”, słowa K. Brodziń- skiego na chóry, duety i sola z towarzyszeniem forte- pianu, kompozycji J. Czubskiego. 2) Romarino: „Fan- tazyja z opery Semiramidy” na flet, skrzypce i forte- pian — odegrają pp. A. Dreżepolski, Brukman i J. Czubski. 3) Moniuszko: a) „Dumka Zosi” z opery Flis; b) Krätzer: „Pieśń”, odśpiewa p. Jadwiga S. 4) Deklamacja: „Wiosna”, Teofila Lenartowicza, panna W. Błotnicka. 5) Moniuszko: Duet z „Dziadów” Mi- ckiewicza, odśpiewają pp. Marja Bąkowska i Wł. Li- gęza. 6) Fährbach: „Jaskółka i więzień”, na flet z to- warzyszeniem fortepianu odegrają: pp. A. Dreżepolski i J. Czubski. 7) a) Nowakowski: „Życzenia”; b) Ki- ken: „Księżyc nad morzem”, odśpiewa pani Tyćowa. 8) a) Czubski: „Pożegnanie”; b) Radwan: „Biała róża”, odśpiewa Wł. Ligęza. 9) Czubski: „Modlitwa polskiej dziewczycy” (Kompozycja odszczególniona na kon- kursie w Krakowie) odśpiewa chór mieszany.

Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża. W po- niedziałek 29. bm. o godz. 12. w południe odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej walne zgromadzenie

niewiasty upilnuje... Kobieta, zwyczajnie jak ko- bieta! Znam przecie nie mało różnych ludzi, i biedaków, i panów, którzy dobre mają oczy, a jednak...

U drzwi w przedpokoju dał się słyszeć dzwo- nek, gwałtownie pociągnięty.

— Dosyć! — Erazm przerwał — idź otwórz!

Michał odszedł, on zaś, jedną ręką wsparty się o pianino, czekał z czołem zasępionem.

Weszła pani Eulalja Tarczyńska w grubej żalobie, i na widok Erazma, głośnym płaczem wybuchnęła.

— Nie ma już mojego Stasia! nie ma! — zawołała, na fotel padając.

— To pani?... Co się z nim stało?

— Umarł! umarł!... Ledwie do San-Remo przyjechał, Bóg go powołał do swojej chwały, a ja, biedna, nie mogłam mu nawet towarzyszyć, żeby mu oczy zamknąć!

Chwilę panowało milczenie, przerywane gło- śnym łkaniem, które się z piersi wdowy wyr- wało.

— Jabym go była samego nie puściła — za- częła po niejakiu czasie — ale, niestety, musia- lam tu zostać, bo inaczej byłibyśmy grosza nie mieli. Ze wszystkich stron zaczęły sypać się po- zwy, potem wpadł sekwestrator, z którym musia- lam się układać...

— Więc nieboszczyk panią zrujnował?

— Ach! coż to wszystko znaczy w poró- wnanu z jego życiem! Niechby mnie był odarł do ostatniej koszuli, niechby mnie była została żebraczką, pod kościołem rękę wyciągającą, byle on żył i mnie kochał!

Erazm wzdrygnął się, ostatniem jej słowem niemile dotknięty; w tej chwili przypomniał sobie Stasia i jego szłał na balu. To też, mimo że miał przed sobą kobietę rozpaczającą, nie mógł wstrzy- mać się, żeby nie powiedzieć:

— Kocha! kocha!... Rozumiem i ja miłość, ale nie u wszystkich; każdy wiek ma swoje prawa.

Pani Eulalja zerwała się gwałtownie i krzy- knęła:

— Serce się nie starzeje, serce jest zawsze młode! Zresztą miłość ostatnia jest zawsze naj- silniejsza, to ostatni błysk lampy, która gaśnie, ostatni promień słońca, które zachodzi. Ach! tyś, panie, nie był w takim położeniu, ty nie wiesz, co znaczy tak kochać!... Być może — dodała spokojniej i jakby z odcieniem żalu — żem zbłą- dziła... w moim wieku trzeba było raczej myśleć o Bogu i pacierzach; ale cóżem ja winna, że ten sam Bóg dał mi serce, które kochać pragnęło!

— W takim razie należało ukochać coś od- powiedniejszego.

— Masz pan rację... jabym też była ukocha- ła dzieci, namiennie, gorąco, nad życie, gdybym je była miała! Opatrzność inaczej jednak zrządziła. Po śmierci męża, byłam sama, sama jedna... Cóż więc dziwnego, że miłość dla Stasia, która z po- czątku była we mnie jakby macierzyńską, później w inną się przeistoczyła? Bóg mi atoli świadkiem, że chciałam jego dobra i szczęścia!

— Jeśliś pani chciała jego szczęścia, czemu- żeś go tak podejrzywała, czemuś tak zazdrościła?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

członków męskiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Odczytanie sprawozdania za rok 1888. 3) Odczytanie sprawozdania kasowego i udzielenie absolutorjum zarządowi. 4) Wybór trzech członków wydziału. 5) Wybór trzech cenzorów i dwóch zastępców. 6) Wnioski członków.

Składki. Dla ubogich miasta Lwowa złożyła w administracji Kurjera Lwowskiego firma Seller przez p. Henryka Sandbanka kwotę 5 zlr. — Dla Robaków N. N. 1 zlr.

Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, radca Sładkowski wyjechał w sprawach służbowych wczoraj do Wiednia.

Na sprawienie tablicy pamiątkowej dla śp. Mieczysława Darowskiego złożył p. Getritz od Towarz. rękod. i przem. „Ogniwo“ na ręce p. Głodzińskiego 5 zlr. również nadesłali pp. D. 5 zlr. i p. Julian Czaderna z Mostów wielkich 1 zlr.

Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza: Z dniem 1. maja 1889 wejdzie w życie ck. urząd pocztowy w Uhrynowie średnim (powiat Kalusz), który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powiatkowych do kwoty 500 zł., a oraz pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Tegodniowo czterorazowa poczta piesza utrzymywana będzie związek pocztowy między Uhrynowem średnim a Kaluszem — a to: w poniedziałek, środę, piątek i sobotę. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należą gminy i obszary dworskie w Uhrynowie średnim, Uhrynowie starym, tudzież obszar dworski w Grabówce.

Urząd pocztowy w Daszawie przenosi się z d. 1. maja do Gelsendorfu. Nowy ten urząd będzie nosił nazwę „Gelsendorf Komarów“ i otrzyma swe połączenie z urzędami pocztowymi w Stryju i Nowemsiolu za pomocą jazdy posłańczej, kursującej raz dziennie między Stryjem a Żurawnem. Do okręgu doręczenia urzędu pocztowego w Gelsendorfie-Komarowie należą będą te same miejscowości, które stanowią dotąd okręg doręczenia urzędu pocztowego w Daszawie.

Z uniwersytetu. P. Mańkowski Władysław złożył onegdaj na tutejszym uniwersytecie rygorozum ścisłe filozoficzne.

Cukier. Wskutek nadzwyczajnego wywozu cukru za granicę, kosztuje dziś w fabryce 100 kil. 43 zł. Radzimy naszym gospodyniom, by się zawczasu w cukier do konfitur zaopatrzyły.

„Arbeits-Ordnung“. Robotnikom fabryki sody i amoniaku w Szczakowej i w kopalniach węgla w Jaworznie rozdała dyrekcja niemieckie książeczki „Arbeitsordnung“, objętości 15 stron druku, a zaopatrzone następującym dopiskiem: „Nr. 17059 Gesehen! Chrzanow 22. Dezember 1888. Der k. k. Bezirkshauptmann Rogoiski m. p.“ — Otóż robotnicy nie rozumieją tych instrukcyj i należałoby, ażeby przełożona władza, do której to należy poleciła je przełożyć na język polski, którym wszyscy w tych fabrykach zatrudnieni władają. Leży to zresztą w interesie samej służby; a zresztą, jeżeli robotnicy płacą po 50 cent. za książeczkę, to mają prawo żądać, ażeby przygotowane były w języku dla nich zrozumiałym.

Zmarli. Tajny radca pruski Wagner, założyciel *Kreuzzeitung* w roku 1848 (której gorliwym współpracownikiem był wówczas młody Bismarck), później prawa ręka Bismarka i autor zajmujących pamiętników, zmarł w Berlinie.

Ks. Tomasz Szapczyński, zasłużony kapłan-jubilat w zakonie OO. Franciszkanów, zmarł w Krakowie w 90. roku życia a 65. kapłaństwa.

Henryk Straszewski, właściciel Boguchwały pod Rzeszowem, honorowy obywatel miasta Rzeszowa, prezes rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego, zasłużony obywatel, zmarł dnia 25go bm.

Znakomity artysta nadwornego teatru w Monachjum Franciszek Herz, zmarł tamże dnia 23go bm. w 72. roku życia.

W Liesing pod Wiedniem zmarł jowialny i ogólną popularnością cieszący się aktor Linbrunner, w 72. roku życia.

W Paryżu zmarł znany pisarz Barbey d'Aurevilly, autor „Diaboliques“ i „Oevres et hommes“, w 81. roku życia.

Tablica pamiątkowa dla Kraszewskiego, która ma być wmurowana w nawie św. Krzyża w Warszawie, już jest na ukończeniu. W tych dniach w pracowni Jana Kryńskiego odlane zostały karjatydy z brązu. Jedną z nich wyobraża Pracę, drugą Oświatę. Popiersie również odlane zostanie z brązu.

Odważny obrońca. Przed kilkoma dniami, trzech zbójów napadło na plebanję we wsi Gaworów, w po-

wiecie makowskim, a dostawszy się do mieszkania proboszcza, zażądali od niego, pod groźbą śmierci, pieniędzy. Ksiądz, nie spodziewając się żadnej obrony, oddał im rs. 3.000, które zebrał długoletnią oszczędnością, a które przeznaczył na odnowienie świątyni. Wtedy rabusi, ażeby snąć łatwiej udała się im ucieczka, postanowili zabrać konie i bryczkę proboszcza. Zamiar spełnili, gdy jednak zaprzęgali konie, obudził się przy nich śpiący chłopak, a porwawszy siekiere, dwóch zbrodniarzy gospodarujących w stajni zamknął tamże, trzeciego zaś, pilnującego księdza, zabił. Po spełnieniu tego czynu, zaczął dzwonić na alarm, wskutek czego inni mieszkańcy wioski się zbiegli i zbrojnych schwycili. Odważny obrońca za swoją śmiałość został hojnie wynagrodzony.

Z Poznania donoszą, iż wreszcie woda zaczęła cokolwiek opadać, choć po depeszach z Pogorzelić można się jeszcze małego jej przyboru spodziewać. Na posiedzeniu wydziału wykonawczego komitetu ratunkowego uchwalono, że opieka nad rodzinami powodzian dotkniętymi, a nie mającymi dachu, odbywać się będzie do końca bieżącego miesiąca w dotychczasowy sposób. Uchwalono nadto petycję do Sejmu, do której mają przystąpić dotknięte powodzian miasta prowincjonalne. Równocześnie zawiadamia komitet, że liczne prośby (około 800), wniesione do komitetu o zapomogę, nie mogą być uwzględnione, gdyż składki wpływają w roku bieżącym nader skąpo. Składki te nie przenoszą sumy 9000 marek, która ma być użytą na wyżywienie rodzin bez dachu. Początkowo kosztowało wyżywienie tej biednej ludności 1200 marek dziennie. W jednym dniu (dnia 12go bm.) wydano w różnych miejscach razem 4250 litrów zupy, 810 bochenków chleba i 440 litrów mleka.

Pogrzeb śp. radcy Milewskiego w Poznaniu, był wymownym dowodem sympatii, czci i szacunku, jakich zasłużony mąż używał. Kondukt żałobny prowadził ks. biskup Edward Likowski w asystencji kilkunastu kapłanów. Trumnę przez całe miasto nieśli obywatele poznańscy, zmieniając się kolejno; przed bramą ementarną wzięło ją na barki 5 synów zmarłego oraz zięć i ponieśli do grobu. Przed trumną i duchowieństwem niesiono liczne wieńce; kołce całunu trzymali hr. August Cieszkowski, dr. Józef Kusztelan, dr. Jarnatowski i St. Kaniewski. Za trumną prócz rodziny całej, szły olbrzymie masy ludu i przybyłe obywatelstwo nawet ze stron dalszych. Nad trumną przemówił ks. Kubowicz; przed wyniesieniem zwłok z domu przemawiali hr. August Cieszkowski i dr. Kusztelan.

System hodowli karpi, znany od dawna u nas, zastosowano od niedawna we Francji z wielkim powodzeniem. Polega on na dostarczeniu, a raczej obmyśleniu rybnym w stawach więcej niż dostatecznej żywności. Dawniej już wprowadził go w życie w Alzacji doktor Haak w Humigue, obecnie dr. Le Play odbył dla studjowania go umyślną podróż do dóbr cieszyńskich arcyksięcia Albrechta i wydał o tym przedmiocie zajmującą broszurę, p. t. „La Carpe, nouveaux procédés d'elavage et d'aménagement des étangs par le system de Dubisch“. Dubisz był rzadca w jednym z majątków arcyksiążęcych. W Galicji, jak wiadomo, w wielu majątkach system jego jest zastosowany — słynną jest wzorowa hodowla ryb br. Gostkowskiego w Tomicach pod Wadowicami.

Niewinna mistyfikacja. W drugim dniu świąt wielkanocnych, na placu Ujazdowskim w Warszawie, popisywała się „dama“ atletka. Wyzywała ona do ręcznej walki najbardziej znanych silaczy, którzy jednak ulegali przewadze żelaznych muskułów przeciwniczki. Sukcesy atletki byłyby trwałe długo, gdyby nie wykryto, iż wrzekoma kobieta jest czeladnikiem mularskim. Odkrycia dokonał jeden z warsztatowych kolegów herkulesa. Wobec tego, przedsiębiorca był zmuszony oddać „dame“, która prawdopodobnie powróciła do młota i kielni.

Niebezpieczna zabawka. W niezwykle sposób zabawiał się w tych dniach jeden z mieszkańców Engelbergu, stacji na linii kolei z Dusseldorfu do Hagen prowadzącej. U wyjścia z tunelu pod wyżej wspomnianą stacją położył się on na szynach przed samą nadjeżdżającą pociąg, biegnącego z Hagen. Maszynista, na widok człowieka, leżącego na szynach, próbował pociąg zatrzymać, ale daremnie. W ostatniej chwili jeszcze widziano głowę nieszczęśliwego, sięgającą po szyny, poczem nagle znikła. Pociąg przeszedł, a mniemany samobójca zdrów i cały uciekł w głąb tunelu. Parę minut później amator niebezpiecznej zabawki to samo doświadczenie powtórzył z pociągiem, idącym w odwrotną stronę. Szczególne upodobanie!

Długowieczność. W Tomsku zmarł Jacenty Włodkowski, rodem z Lublina, przeżywszy lat 108. Pomimo tak późnego wieku, W. do ostatniej chwili

zachował zdrowie i siły, a nawet pracował na własne utrzymanie. Śmierć nastąpiła skutkiem paraliżu.

Przyszła króśka na Matyska. Spora już ilość papieru, atramentu i farby drukarskiej spotrzebowanej na rozmaite grzeczności podawane pod adresem świętej przyszła wreszcie kolej i na panów zięciów.

W tych dniach wpadła do dr. Bujwida zadyszana i przerażona dama z rozpaczliwym krzykiem:

— Ratuj mnie, ratuj doktorze!... Zostałam zszona przez zięcia!...

Przepisy moralności. Pewien kupiec wyklął synowi swemu przepisy moralności.

— Uroczość, moje dziecię — powiada on — jedna jest skarbem najdroższym. I tak, w zeszłym godniu, podczas nieobecności mego wspólnika, wychodzi klient: sprzedaj mu coś, za 100 soldów, wychodzi dopiero wtedy spostrzegam, iż zgubił 500 franków. Kto inny na mojem miejscu, byłby zatrzymał je dla siebie. Nieprawdaż? Ale to się po mnie nie pokaze. Wspólnik mój powrócił, opowiedziałem mu co się podzieliłiśmy się 500-frankówką.

Wynalazek. Pewien Czech wynalazł myśliwych, polujących na lwy. Zbroja ta zaopatrzona jest w mnóstwo długich a ostrych kołców, które wych mają chronić od lwich szponów, jest zaś tak dzoną, że myśliwy może w niej wygodnie stać w zasadzce na zbliżenie się króla paryskiej. ta znajdować się będzie na wystawie paryskiej.

Ks. Aleksander Battenberg dlatego pragnął nownie wstąpić do armii austriackiej, jak donoszą niki, że stosunki jego majątkowe nie pozwalają wadzić życia na odpowiedniej jego tytułowi stopie. szar mimo wielkiej przychylności dla niego, jednak życzenia jego spełnić. Wówczas sprosili radę familijną, której oświadczył, że poznał i bię, którą spodziewa się żyć szczęśliwie i dla dochodów tytuł książęcy, ażeby stosownie do swoich dochodów mógł odpowiednie zająć stanowisko towarzysza familijna zgodziła się na to jednomyślnie.

P. Lidłowi, wiceprezydentowi namiestnictwa czyła wczoraj deputacja z Grybowa dyplom obywatelstwa honorowego.

Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie będzie posiedzenie jutro w poniedziałek wieczorem zwykłej godzinie.

Ustawa o zniesieniu prawa propinacji w życie, ogłoszona i równocześnie rozesłana w całym kraju, dnia 30go bm. Zwracamy od dnia wejścia tej ustawy w życie, 30go bm. poczyną upływać trzydziestodniowy oznaczony w §. 7. ustawy, do wnoszenia Pierwsze posiedzenie komisji propinacyjnej w poniedziałek dnia 29go bm. w sali sesyj stnielwa o godzinie 4 po południu.

Radca sądu karnego p. Mogilnicki, przeszedł 40 lat, poszedł na emeryturę.

Pani Eugenia Wolmuth, recytatorka i nauczycielka deklamacji z Wiednia, wystąpiła dnia w Krakowie. Pani Wolmuth znana w sze kich kole artystycznych i literackich we Wiedniu, odznacza przedewszystkiem tem, że nie deklamuje, wyłącznie klasyków, lecz recytuje także czesnych i humorystów. Następnie zajm e się p Wolmuth poezją polską, a tłumaczenia z Mickiewicza Asnyka i Ujejskiego są na programie jej występow. Galicji. O wieczorku krakowskim pisze Reform w nr. 96. między innemi: Pani Wolmuth wygła odczytywane utwory poprawnie, z artystycznym spokojem i literackim poczuciem, a stępy ep przechodzą bez zarzutu. Koncert Jankie a wypowied był z prawdziwym pietyzmem. Pani Wolmuth wczoraj do Lwowa i zamierza i u nas wystąpić cystem.

Mianowania. Docent prywatny uniwersytetu wskiego, dr. Stanisław Starzyński mianowany nadzwyczajnym profesorem powszechnego i austriackiego prawa państwowego przy tymże uniwersytecie.

Namiestnik zamianował komisarzem powiatu Zygm. Pietruskiego komisarzem powiatu.

Henryka hr. Morstina komisarzem powiatu.

Wiener Ztg. ogłasza nominację na namiestnictwa, Łozińskiego, na radcę namiestnictwa we Lwowie z roku 1863.

† **Ludwik Kalita,** żołnierz polski z roku 1863, Sybirak, pocztmistrz, zmarł we Lwowie, w 47. roku życia.

Kradzieże. Na szkodę Malwiny Sz. skradziono wczoraj futro damskie. Służąca Marianna Chojwina, będąca w dubie Róży Krampner, zbiegła skradłszy s z łyżki srebrne i takż sam kubek.

Złota branzoleta z korałem wartości 12 złr. zgubił Kronik na ul. Majerowskiej — a Jan Rajtar srebrny zegarek z łańcuszkiem.

Zaginął bez śladu 11-letni Herman Huget. Opuścił on dom rodzicielski d. 26. bm. wychodząc z rana do szkoły i nie powrócił więcej. Był odziany w czarny surdut i także same spodnie. Jest małego wzrostu i ma pod oczami blizny. O informację proszą rodzice — mieszkający przy ul. Kleparowskiej.

Prezent na gk. beneficjum *regiae collationis* w Zawoju, otrzymał ks. Emilian Celewicz paroch w Kaborowcach.

Żelny wrażeń. Sąd wojenny w Würzburgu sądził w tych czasach oryginalną sprawę. Jan Reischel z Hersburga, odbywający służbę wojskową przy 10. kompanii w 14 pułku piechoty w Norymberdze, z całym zapalem oddawał się pochłanianiu sensacyjnych romanów, gwałtownych opisów podróży i wypraw awanturnych w wysokim średniowiecznym stylu. Przebywając między innymi wśród dziewiczych lasów, pustyni i warownych zamków, postanowił pewnego pięknego poranka znaleźć się w wymarzonem otoczeniu — ciałem. I oto wybrał sobie na rezydencję ruiny zamczyska starożytnego na skale, pomiędzy Schwabach a Lauf położone, należące do pułku, osiadł w nich. Figlarz los jednak zmienił, że zaraz po rozpoczęciu awanturniczego żywota zaczął się na skale chuchać w palce, aż w końcu poczuł cierpliwość i „zstał z ruin sterczących dumnie” do posterunku żandarmerji w Hersbrucku, gdzie zaoferowano mu ogrzewanie, nakarmiono i oddano pod opiekę. Rezultatem całej wyprawy — trzy miesiące więzienia z okładem.

NADESŁANE.

Materia wełniana na suknie damskie otrzymał wielkim wyhorze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbkę a żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertuar teatralny. Dziś po południu o północy „Złoty złotych” krotchwila ze śpiewami i tańcami w 3 aktach Ancezya. Wieczór „Książę Pan” krotchwila w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. W poniedziałek 1) „Kto winien” scena małżeńska w 1 akcie Urbańskiego. 2) po raz pierwszy „Kawalerski do najęcia” fraszka sceniczna w 1 akcie Wileńskiego. 3) „Hypnotyzm” krotchwila w 1 akcie Al. br. Fredy. 4) „Wyśpa Tulipatan” operetka w 1 akcie Offenbacha. We wtorek: „Serce i ręka” operetka w 3 aktach Leosy.

Teatr. Z nowości przygotowuje się na miesiąc „Błędna gwiazda” komedia Br. Komorowskiego. „Dzika różyczka” komedia Blizińskiego. „Kobiety” komedia Bluma i Tochégo. „Przygody Jana Vercouina”, „Raptus” komedia Labiche’a, „Wzrost za szczęściem” operetka Suppé’o i „Kubus” operetka Offenbacha. — Sezon operowy przedłużono do 15 maja. W tym czasie wystąpi gościnnie panna Schlaeger, primadonna opery wiedeńskiej a panna Pawlików w „Halce.”

Henryk Siemiradzki mianowany został, jak donosi *Prawo*, nadetatowym członkiem rady akademickiej sztuk pięknych w Petersburgu.

Rada miasta Lwowa

Wczoraj dalsze wybory komisyjne. Przewodniczącym na delegatów do fundacji Stawowskiej Rewakowicz zainterpelował p. Rewakowicza, dotychczasowego delegata, o warunki już w Sejmie podniesione przez p. Rewakowicza, lub później dostały się do wiadomości publicznej, a więc, jak się rzeczy mają z przyjęciem starców i ekstermiistów, pobierających znaczne prebendy, dalej czy prawdą jest, że wyjątkowo przyjmują się i wydają bez wiedzy i opłaty, że zamiast kształcenia się na rzemieślników na lokajów itp., co by się sprzeciwiało prawom statutu i celom fundacji.

P. Świstowski dał wyjaśnienia wogóle z powodu wyjątkowych, na etacie starców znajduje się wprawdzie jeden młody człowiek, ale kałczy, który amputowano nogę w zakładzie i który pełni funkcje dozorcę. Ekstermiści są, ale

również z powodów wyjątkowych i rada zawiadowcza starała się wszystkie wyjątki ograniczyć, a na przyszłość nie dopuszczać.

Po krótkiej dyskusji w której pp. Piętak, Rewakowicz i Marchwicki wzięli udział nad stosownością wyboru osób i koniecznością zmiany instrukcji dla zarządu, uchwalono polecenie, aby delegaci Rady miejskiej przestrzegali pilnie statutowych celów Zakładu drohowyżskiego.

Wynik wyborów był następujący:

Do komisji administr. *niestających dochodów* miejskich: Gołab, Krasucki, Michalski, Russman, Schayer, Świstowski, Zima; na zastępców Getritz, Gross, Piepes.

Do komisji *prawniczej*: dr. Piętak, dr. Byk, Duniewicz, dr. Gryziecki, dr. Marjański, dr. Roszkowski, dr. Stebelski.

Do komisji *dyscyplinarnej*: Czerny, Duniewicz, Janowski, Kochanowski, dr. Króczyński, dr. Piętak, dr. Schaff.

Na delegatów do fundacji hr. Skarbka: Świstowski, dr. Zgórski; na zastępców: Głodziński, Michalski.

Na delegatów do rady *szkol. okręgowej*: dr. Piętak i Soleski.

Na wniosek sekcji II. (ref. dr. Stebelski), poprawniony przez Heppego, Rewakowicza i Ferd. Grossa, uchwalono: do zawiązanego towarzystwa *ochrony Tatr* przystąpić z 30 udziałami (3150 gld.) Przyszłe posiedzenie we czwartek.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Lwów 27. kwietnia. Od dwóch dni bawi tu jakiś rzekomy dependent dr. Krattera, domagając się od sądu pozwolenia odpisania wszystkich aktów dotyczących ekspropriacji jarosławsko-sokalskiej.

Ponieważ nieprawdopodobnem jest, aby podawany pozór był prawdziwym, przeto zachodzi obawa nadużyć.

Wiedeń 27. kwietnia. Cesarz odwiedził dzisiaj groby u Kapucynów i pozostawał tam przy trumnie arks. Rudolfa ćwierć godziny.

Zmowa woźniców tramwajowych zakończyła się dopiero dziś zupełnie; wszyscy woźnice podjęli napowrót pracę. Na wagonach powiewają na znak spokoju białe chorągwie; spotykające się wagony pozdrawiają się wzajemnie. Rada zawiadowcza spółki tramwajowej podała się do dymisji.

Według *Pol. Corr.* powołanie Wielopolskiego do ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu jest możliwe, albowiem partja pracująca nad pogodzeniem Polaków z Rosjanami, zyskała w ostatnich czasach większy wpływ. Stronictwo to stara się przekonać cara, że w razie pogodzenia rusyfikacja Polaków będzie mogła większe czynie postępy niż dotychczas.

Cesarz odwiedził wczoraj pracownię Ajdukiewicza i oglądał portret Rudolfa, będący kopią większego obrazu.

Tryest 27. kwietnia. Dzisiejszej nocy wtargnięto do oddziału poczty wozowej i skradziono z kasy 53.000 zł.

Paryż 27. kwietnia. Rząd rozkazał z posagu miasta Strassburga pousuwać wszelkie chorągwie i wieńce, nowych kłasek nie wolno.

Kraków 27. kwietnia. Towarzystwo *ochrony Tatr* ukonstytuowało się dzisiaj na zgromadzeniu, reprezentującym 520 udziałów (52.000 złr. i 2.600 złr. rezerwy), któremu przewodniczył ks. Eustachy Sanguszek. Do rady nadzorczej zostali wybrani: Sanguszek, Kroeb, Wład. Lisowski, Lesław Borowski, Markiewicz, Wodzicki Antoni, Zima Franc., Tarnowski Stan. i Homolacs Stan. Rada zawiadowcza wybierze przewodniczącego.

Wiedeń 27. kwietnia. Berlińskiemu *Tagblatt* o wzięto odjęto debiet w Austrii.

Paryż 28. kwietnia. Na telegraficzne wezwanie obywateli ze Lwowa, odjechał wczoraj dr. Gałęzowski Józef do Rapperswyłu dla zajęcia się sprawą Muzeum Narodowego i połączonych z niem fundacyj.

Wiadomości polityczne.

Berlin 26. kwietnia. Co do rozdwojenia centrum donoszą z Bonn ciekawy fakt: Oto tamtejsze jeneralne zgromadzenie stowarzyszenia świętego Augustyna (stowarzyszenie to rozgałęzione po całych Niemczech) postanowiło agitować przeciw

rzędownym zachciankom dep. Schorlemera i Huenego.

Londyn 26. kwietnia. Boulanger otrzymał z Francji, Belgji i W. Brytanji kilkadziesiąt listów, z których wielka ilość zawierała pieniądze na popieranie sprawy boulanżystowskiej.

Madryt 26. kwietnia. Kongres katolicki został wczoraj otwarty; 17. biskupów i około 1600 osób nadeszło biskupowi madryckiemu oświadczenie przystąpienia. Podczas kazania w katedrze została proklamowana konieczność przywrócenia świeckiej władzy papieżowi. Adres wysłany do papieża, w którym wyrażoną została ta konieczność, został jednogłośnie uchwalony.

Rzym 27. kwietnia. Autorem artykułu „Rzym a Włochy” jest arcybiskup z Cremony, Benomelli. Ponieważ artykuł ten został na indeksie położony, arcybiskup d. 22. uroczyście w katedrze oświadczył, że prosi Ojca św. o przebaczenie.

Medjolańska unja republikańska wzywa wszystkie stowarzyszenia włoskie do agitacji przeciw podróży króla do Berlina, która byłaby przypieczętowaniem i wyzwaniem dla Francji, święcącej rewolucję. Niemniej zawzięcie uderza na tę podróż, która ma być przedsięwzięciem właśnie podczas otwarcia wystawy paryskiej, główny organ lewicy, *Tribuna*, jako i na to, że ambasador włoski, Menabrea, wyjechać ma z Paryża na czas wystawy. Obwinia Crispiego, że to czyni pod presją Berlina, który jest wrogiem Francji dziś, jak przed stu laty. „Rzecz to szczególna — dodaje *Tribuna* — że taką rolę lokaja przyjmuje właśnie Crispi, którego całe życie było panegirkiem na cześć rewolucji”.

Rzym 27. kwietnia. Po pierwszej sesji kongresów katolickich poczynił Watykan u znamienitszych gabinetów europejskich, z wyjątkiem państwa niemieckiego, kroki w celu spowodowania ich, ażeby przyczyniły się do przywrócenia władzy świeckiej papieża. Kilka gabinetów odmówiło pomocy w ogóle, natomiast rząd francuski, nie zobowiązując się, ani też odmawiając, miał zażądać czasu do przestudjowania środków w celu podjęcia sprawy na drodze dyplomatycznej. Minister spraw zewnętrznych oświadczył na odnośne naganie papieża, ażeby Leon XIII. przyznał mocarstwu „veto” w konklawe. Papież odmówił, nie chcąc tracić korzyści, wynikających ze skasowania wet. Następnie zażądał minister, ażeby papież przez jakiekolwiekby pośrednictwo, udzielił Francji możności omawiania jej praw w obec Włoch na podstawie konwencji wrześniowej.

Papież z odpowiedzią się zatrzymał, dopóki się nie naradził z kardynałami.

Czy dotąd narada już nastąpiła, *Opinione*, z której wiadomości te podajemy, a która poręcza ich autentyczność, nie wie, sądzi atoli, że zwołane na nowo kongresy katolickie udowodnią, iż na pewną decyzję papież się dotychczas nie zdobył.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. Lwów 26. kwietnia. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk *wzbroniony*). Znaczna niżka na targu Nowego Yorku wywołała nie mały spadek na giełdach zagranicznych — ceny lokalne nie uległy dotąd tak znacznej różnicy, usposobienie jednak handlu na wszystkie produkty młde, notowanie mianowicie pszenicy więcej nominalne.

W tej chwili na giełdzie wiedeńskiej znaczna zwyżka, pszenica notuje o 25 cent. wyżej.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 6.70 do 7.20
Żyto gotowe	„ 5.60 „ 5.85
Owies obrobny	„ 5.90 „ 6.40
Jęczmień	„ 5.80 „ 6.50
Rzepak	„ — „ —
Groch	„ — „ —
Wyka	„ 6.75 „ 7.50
Bobik	„ 5.50 „ 5.85
Hreczka	„ — „ —
Kukurudza	„ — „ —
Chmiel za 56 kilo	„ — „ —
Koniczyna czerwona	„ 54. — „ 66. —
biała	„ — „ —
Koniczyna szwedzka	„ — „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	„ — „ —
stacje kolei	„ 13.50 „ 14. —

Kraków, 26. kwietnia. (Ceny targowe loco.) Pszenica 7.80 — 7.95; żyto 6.75 — 6.90; jęczmień 6.50 — 7. —; owies 6.30 — 6.50. Dowozy nieznaćne, popyt nieco lepszy.

24%-wa lichwa hipoteczna.

(Nadesłane).

Nieraz i czytanie edyktów sądowych nie jest bez korzyści dla tego, który w edyktach czyta umie.

W urzędowych gazetach bukowińskich znajdujemy następujący edykt licytacyjny, który dla ciekawości cytujemy dosłownie w języku niemieckim, ponieważ tłumaczenie obwieszczenia w języku rumuńskim dla czytelnika mniej jest przysiępnem.

„Zl. 375. 1889. Auf Grund des Hiergerichtlichen Bescheides vom 5. November 1887 Zl. 23.349, nach rechtskräftig durchgeführten zwei Executionsstadien, wird zur Hereinbringung des dem Samuel Horowitz als Rechtsnehmer der Osias Leib Horowitz zustehenden Forderung pr. 50.000 fl. ö. W. sammt den hiefon für die Zeit vom 28. Juni 1875 bis zum 31. Dezember 1879 entfallenden 24% Zinsen im Betrage von 54.866 fl. ö. W., und den Kosten pr. 16 fl. 52 kr., jedoch abzüglich des von dr. Romuald Klimkiewicz gezalteten Betrages von 18.000 fl., und durch den Kaufschilling des Gutes Petrouitz unbedeckt gebliebenen Betrages von 11.845 fl. 52 kr. — ferner zur Hereinbringung der vom Capitale pr. 50.000 fl. seit dem 1. Jänner 1880 weiter laufenden 6% Zinsen — die executive öffentliche Feilbietung des dem Schuldner dr. Romuald Klimkiewicz gehörigen landtäflichen Gutes Petrouitz am Sereth in der Einlage Nr. 171 der Bukowinaer Landtafel bewilligt, und wird diese Feilbietung an zwei Terminen, nämlich am 18. Juli 1889 und am 20. August 1889, jedesmal um 10 Uhr Vormittags, unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden:

1. Den Ausrufspreis bildet der gerichtliche rhobene Schätzungswert von 234.162 fl. 15 kr., itd. itd.

2. In der obigen obwieszczenia sądu krajowego w Czerniowcach, z daty 23. lutego 1889 r. 355 wynika:

1) iż jeszcze i obecnie, mimo ustawy z dnia 1881 l. 47 Dz. pp. „o środkach zaradku przeciw nierzetelnemu postępowaniu w czynach kredytowych“, a względnie mimo ustawy przeciw lichwie, dla Galicji i wydanej z dnia 19. lipca 1877 Dz. pp. Nr. 66, bywają, a raczej mogą prawnie być rozpisane licytacje nieruchomości, celem ściągnięcia przypadających od kapitału pożyczkowego 50.000 złr. (pięćdziesiąt tysięcy) 24% odsetków w kwocie 54.866 złr. (pięćdziesiąt cztery tysiące 866 złr.), a do nabycia odsetków 24% za czasokres od 28. czerwca 1875 do 31. grudnia 1879, przewyższających t. alternum tantum, czyli pierwotną sumę kapitału.

Wynika 2) fakt zajmujący, iż powyższą przez egzekucję uiszczoną już kwotę 18.000 złr. (osmnast tysięcy) po myśli § 1416 ustawy cywilnej na

poczet wspomnianych dopiero 24% odsetków w ilości 54.866 złr., a nie na kapitał potrącić należy, tak że pomimo potrącenia kwot powyższych 18.000 złr. i 11.845 złr. 52 ct. dłużnik hipoteczny tytułem 24 proc. odsetków w obecnym wypadku za periód od 28. czerwca 1875 do końca grudnia 1879 zawsze jeszcze kwotę 25.020 złr. 42 ct. winien pozostaje, pominąwszy dalsze 6 proc. odsetki od dnia 1. stycznia 1880 bieżące od zahipotekowanego kapitału w niezmniejszonej kwocie 50.000 złr., które to ostatnie odsetki ustanowioną w ustawie z 15 maja 1885 nr. 77 Dz. p. p. ogólną stopę procentową (5 proc.) o jeden procent również przewyższają.

Wszystkie te szczegóły, z powyższego edyktu wypływające, dla „laików“ mogą być nader zajmujące. Mniej niestety dla prawnika doświadczonego. A to z następujących powodów:

Wprawdzie § 1 powołanej ustawy dnia 28. maja 1881 ku zapobieżeniu nierzetelnej lichwie stanowi, iż kto nabywa wierzytelność, o której wie, że powstała w sposób tamże wyluszczony, tj. że bezsumiennie zysków sprowadzić lub przyspieszyć musi „ruinę majątkową“ używającego kredytu i dalej takiej poszukuje, staje się winnym występku, kara się mającego ścisłym arestem od jednego aż do trzech miesięcy i grzywną od 100 do 500 guldenów, z którymto występkiem równocześnie w myśl § 6 ibid. połączone są skutki prawne z przestępstwa oszustwa, to jest utrata praw honorowych i obywatelskich (Verlust der bürgerlichen und Ehrenrechte).

W wypadku niniejszym wierzyciel Samuel Horowitz nabył powyższą egzekwowaną wierzytelność hipoteczną z dodatkiem 24 proc. odsetków; lecz nie nabył takowej ex emto (drogą kupną). Przypadła mu ona w drodze spadku, jak okazuje uchwała licytacyjna, po błogosławionej pamięci ojcu jego Ożjaszu Lejbie Horowitzu, zaś do zrzekania się tak „fatalnego“ spadku po ojcu, spadkobierca jako obecny wierzyciel bynajmniej obowiązany nie jest, ani ex pietate, ani ex lege. I dlatego też staje się on subiektywnie niewinnym występku karygodnego jak wyżej, i dochodzenie karno-sądowe po myśli §. 10. leg. cit. nastąpić niemoże, mimo, że nie brak istoty czynu lub poszlaków namacalnych...

Wprawdzie tenże sam wierzyciel poszukuje obecnie powyższej wierzytelności, urosłej ponad alterum tantum, i sprowadzającej beznierownością niesłychaną stopy procentowej ruinę majątkową dłużnika notabene hipotecznego. Mimo to sędzia cywilny nie uznał, jak widać, dotychczas czynności powyższej wierzyciela za nieważną. A to, jak się domyślać, ze względu, że sąd krajowy czerniowiecki przychylił się do zapatrywania, jakoby unieważnienie §fem 10 cit. leg. przewidziane, było zastosowalnem po myśli przepisu § 13 ustawy tylko do wierzytelności, które powstały, zanim ustawa (z dnia 28. maja 1881) zaczęła obowiązywać i nie zostały przed tym terminem ani uchylone (zapłatą np.), ani wyrokiem sądowym przyznane, ani drogą ugody sądowej zatwierdzone... Musiała tedy powyższa pretensja zostać przyznana lub za-

twierdzoną, bądź wyrokiem sądowym, bądź ugodą sądową, skoro sąd na ściągnięcie takowej pozwala. Lecz i w tym wypadku widzimy skuteczny środek zaradczy w ustawie przeciw lichwie z dnia 19. lipca 1877 nr. 66 dz. pp. i spodziewać się przeto w każdym razie należy bezwarunkowego usucięcia zachodzącej tu lichwy — obiektywnej...

Paragraf 16. ustawy nowszej z r. 1881 stanowi wyraźnie, iż dla Galicji i Bukowiny ustawa dawniejsza pozostaje zastosowalną „rückichtlich der Creditgeschäfte, welche vor Beginn der Wirksamkeit des neuen Gesetzes abgeschlossen worden sind; § 4. zaś tej dawniejszej ustawy, analogicznie do § 10 nowszej ustawy, na sędziego cywilnego, „gdy z innej przyczyny a nie dla braku istoty czynu... dochodzenie karno-sądowe nastąpić nie może“, nakłada obowiązek uznania czynności lichwiarskiej za nieważną i orzeczenia co do skutków prawnych według zasad § 2. ustęp. 2 ustanowionych, np. jeżeli czynność lichwiarska datuje z perjódu, zanim ustawa z r. 1877 zaczęła obowiązywać.

Według jasnego i niedwuznacznego więc przepisu przytoczonego ustawy dawniejszej, także w wypadku niniejszym obowiązującej, sędzia cywilny posiada środki skuteczne, by unieważnić cały interes powyższy, tak jaskrawo zgubny dla dłużnika hipotecznego.

Wyrok sądowy, przyznający owe 24 prc. jak z dat wynika, pochodzi przynajmniej z r. 1880, a zatem już po wydaniu ustawy o lichwie dla Galicji i Bukowiny.

Uderzającym jest przeto wypadek przedstawiony, pozwalający na ściągnięcie przypadających od kapitału hipotecznego 50.000 złr. od dnia 28. czerwca 1875 do 31. grudnia 1879 odsetków 24 procentowych w kwocie 54.866 złr. na rzecz Samuela Horowitza!..

Pozostaje tylko dalsze pytanie: któż jest ów Shyllok hipoteczny, pan Samuel Horowitz? Wierzycielem tym jest pierwszy prezydent kahału żydowskiego we Lwowie czyli pierwszej gminy wyznaniowej w kraju naszym. Roku pańskiego 1889, kiedy stopa procentowa w całej Europie zniżyła się do 3 proc., obywatel ten nie waha się w drodze sprzedaży przymusowej, z dłużnika swego ściągać 24 proc. od kapitału hipotecznego, co za cztery lata przewyższa sam kapitał.

Wobec tak jaskrawego faktu lichwy hipotecznej, podziwiać trzeba odwagę cywilną pana Samuela Horowitza....

Dr. r.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.
NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Prawielebne Duchowienstwo i wszyscy chrześcijanie wapięrają: Jedyną rzetelną

Chrześcijańską konkurencję!

Berneńskie
Sukienne materje

Złr. 3-50

na ubiory męskie 3-10 metr.
dobry złr. 5—
lepszy 7-80
doskonały 9-50
najlepszy 12-60

na palta wiosenne 2-10 metr.

złr. 6-30 lepszy złr. 8-40 bardzo dobry złr. 12-60

Letnie materje do prania

60 ctm. szer. 6 1/2 m. na ubiór męski kancel. złr. 3—

Pośredniczy przy zamówieniach i wzory przesyła Erste osterr. bel. u. concess.

Handels-Auskunfts-Bureau
Berne, Morawia.

**ZAKŁAD FROTERSKI
T. BEDNARSKIEGO**

przy ulicy Łyczakowskiej l. 4. we Lwowie

Przyjmuje zamówienia tak w mieście, jak i na prowincję na zaprawienie i odfroterowanie podłóg woskiem kanczukowym, bezwodnym z ładnym połyskiem i trwałością nadzwyczajną.

Polecam mój najlepszy, wsku-
kach nieprzewyższony, czysty

Proszek na owady

w puszkach po 30 ct., 50 ct. i 1 zł.

Schuster Gyulahandel korzenny
Budapeszt VI. Andrassy-ut. 61.**WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie**

do twarzy, rąk i kapci

zawieszka 10 ct.

Yapo mozas w sklepie

INATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach. 1604c

Encyklopediapowszechna Orgelbranda 12 t. i su-
plement, cena zniżona 11 złr. 70 ctz przesyłką 12 złr. 70 ct. w ozdobi-
nej trwałej oprawie 20 złr. 80 cent

z przesyłką 21 złr. 80 ct.

Do nabycia w „Księgarni

Polskiej plac Halicki l. 14.

Największy wyselkowy skład towarów J. & S. KESSLER Berno (Morawia)

ulica Ferdynanda Nr. 7.

wysła gratis i franco wzory i cenniki.

Skład fabryczny towarów z sukna.

Letnie kamgarnowe materje na ubrania, najnowsze wzory, resztki 6 1/2 metra na komplet. ubiór męzki 3 zlr.

Jak długo zapas starczy!
Berneńskie resztki sukna 3-10 metr. na kompletny ubiór męzki 3 zlr. 75 et.

Modne artykuły dla dam.

Materje modne w kratki i paski 60 ctm. szer., na szlafroki i ubiory dzieci. 10 metr. zlr. 2-50.

Materje Jonpon i dreldrat we wszystkich kolorach modnych I. zlr. 3-50. II. zlr. 2-80.

!!!Sposobność kupna!!!
Prawdziwe kolor. francus. materje Zefir 75 ctm. szer., wspan. kolory 10 metr. teraz tylko zlr. 3-50.

Modne majerje brokatowe i Jacquard 60 ctm. szerokie we wszystkich możliwych kolorach 10 metr. 3 zlr. 60 et.

Doris, najnowsza materja modna w kratki, czysta wełna 10 metr. dawniej 10 zlr. teraz tylko 6 zlr. 50 et.

Nerwy 90 centm. szerokie wpięć, paski i we wszel. kolorach mod. 10 metr. tylko 4 zlr. 50 et.

Kaszmiry o podwój. szerok. czarne i kolor. 10 metr. zlr. 4.

Atlas wełn. o podwój. szerok. czarny i kolor. 10 metr. zlr. 6-50.

Kretony niebiesko drukowane 10 metr. 2 zlr. 50 et.

Letnie katanki Jersey elegancko leżące gładkie zlr. 2-50 haftowane 3 zlr.

Płótna lniane i Weby 1 sztuka — 29 łokci.

1 sztuka płótna domow. dobry gat. 1/4 zlr. 4-20, 1/2 zlr. 5-50.

1 sztuka Weby King najcięższy i najlep. gat. 29 łokci trwałe jak płótno 1/4 zlr. 5-80, 1/2 zlr. 7-50.

1 sztuka Oksfortu i Zefru najnowsze wzory II. zlr. 4-50, I. 6 zlr. 50 et.

Bielizna damska.

6 koszul damskich z mocnego płótna z obzewką zlr. 3-25, z haftem zlr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych z znakomitego szyfonu z haftami I. zlr. 4, II. zlr. 1-80.

Wysyłka za pobraniem Nieodpowiednie odbiera się napowrót.

Praw. ang. materje Cheviot 3-10 metr. na 1 komplet. ubiór męzki I. zlr. 8-50, II. zlr. 7-50, III. zlr. 6.

Materje na palta wiosenne najnow. farby modne, najlep. gat. 2-10 metr. 1 kompletne palto 6 zlr.

Artykuły modne dla Panów

Koszule męskie z szyfonu, kretonu, oksfortu, najlepszy fabrykat I. zlr. 1-80, II. zlr. 1-20.

Koszule robotnicze Oksfort mocny dobry gatunek 3 sztuki II. zlr. 1-40, I. zlr. 2.

KALESONY z mocnego płótna barchanu I. zlr. 2-50, II. zlr. 1-80 za 3 sztuki.

Koszule i spodnie normalne reform. wlecie przyjemne do noszenia, od potu za sztukę zlr. 2.

12 par skarpetek z jedwabiu Finish od potu zlr. 1-20.

1 pled podróżny 5-50 metr. długi, 1-60 metr. szer. prawd. angi. zlr. 4-50.

6 sztuk czapek sukiennych dla mężczyzn i chłopców, m. d. fason, zlr. 1-20.

Deszczochron z kłotu zlr. 1-50, z jedw. zlr. 3-50.

12 szt. chusteczek do nosa dla mężczyzn zlr. 1-20, lamowane z brzegiem kol. dla dam zlr. 1.

Zasłony, koldry i chodniki

Zasłony z juty najnowsze desenie, kompl. 2 kolor. zlr. 2-30; 4-kolor. zlr. 3-50.

Letnia koldra Rouge wyszywana, kompl. długa i szeroka, 1 sztuka zlr. 3.

Chodnik Jaquard Manilla 10 metr. długi, trwałe gatunek zlr. 3-50.

Garnitur rypсовy 2 nakr. łóżek i 1 nakr. stołu, najmodn. zestaw. kolor. zlr. 4-50.

Materje na portjery z koronki najnow. desenie 100 ctm. szer. 1 metr 25 et.

Parasol atlasowy (od słońca) czarny lub kolor., z najnow. materji modn., najmodn. sztuka po zlr. 2, 2-50, 3.

Letnie materje kamgarnowe

bardzo elegancie i trwałe na ubiory męskie w 20 różnych kolorach trwałych, 60 centm. szerokie
1 komplet ubiór 6 1/2 metr. tylko 3 zlr.
Jedna próba wystarczy, ażeby się przekonać o znakomitej jakości tej nader ulubionej materji.

Berneńskie sukna

wywołają się po zadziwiająco niskich cenach, a mianowicie:

tylko dobre gatunki:
3-10 metr. na 1 ubiór 3-50
3-10 " na 1 ubiór 5-
3-10 " na lepszy ubiór . . . 6-
3-10 " na lepszy ubiór . . . 7-80
3-10 " na bardzo dob. ubiór 8-50
3-10 " na bardzo dob. ubiór 9-
3-10 " na bardzo dob. ubiór 9-50
3-10 " na nadzw. dob. ubiór 10-50
3-10 " na nadzw. dob. ubiór 12-50
3-10 " na nadzw. dob. ubiór 14-
3-10 " na nadzwycz. zna-
komity ubiór od zlr. 16, 18 do 20-
Najznakomitsze berneńskie materje na palta
2-10 metr. na palto 6-30
2-10 " na dobre palto . . . 8-40
2-10 " na bardzo dob. palto 12-60
1 sztuka na kamizelkę pikową franc. 1 zlr. 50 cent.
1 sztuka na kamizelkę pikową franc. (szport) 2 zlr. 50 cent.
Czarne peruwians i doskins na ubiory salon. 3-25 od 10 zlr. wyż.
Przy zamówieniu wzorów trzeba gatunek żądany wymienić.

Skład fabryczny sukna

Karol Pechaczek
Berno (Morawia) Krautmarkt 13.
Wysyłka tylko za gotówkę lub za pobraniem.

Wzory gratis i franco. Wzory dla krawców niefrankowane.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WELWOWIE



Chorążyczyna 22.

we Lwowie, Chorążyczyna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtowej.

Kosztuje we Lwowie:
1 kłgr. zlr. 1-70, 1-80 i 1-90.

na prowincji:
4 1/4 kł. zlr. 8-70, 9-15 i 9-60 franco.

Odbiorcom nad 50 kłgr. opust. Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Oleju słuchu

Ekstrakt c. k. sekundariusza Dra Schipeka, z powodu swego pewnego skutku od wielu powag od dawnych lat uznany, ponieważ leczy każdą nie wr dzoną głuchotę, trudności słuchu, szum w uszach, jakoteż usuwa wszelkie choroby uszu otrzymać można z poleceniem użycia za zlr. 1-50 w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

Cement, Gips,

tektury terowe do krycia dachów, ter pogazowy i drzewny jakoteż i inne

artykuły bndowlane poleca

Handel Józefa Hankego
we Lwowie, Rynek 1. 38

pod „Czarnym psem“.

Na sezon wiosenny polecam mój OBFICIE ZAOPATRZONY SKŁAD



siewników, pługów, tywatorów, pomp do guojówek i innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożar. y
wedle znanego
dokładnego wykończenia

po cenach niższych.

W mym warstacie pędzonym parą skutecznie naprawiam dokładnie i obliczam najtaniej.

Cenniki tegoroczne ilustrowane gratis i franco.
J. WYCHERA, fabryka maszyn rolniczych
Lwów, ulica Grodecka 1. 47.

Wzywam pp. **Józefa i Marię Rozborskich** w Rustweczku poczta Mościska, do zwrotu zaciągniętego przed 5-ciu laty długu.

Józef Cichocki w Krakowie.

Specjalna fabrykacja. Bawowłna, wełnowa i masy mylnarskie. Na nowo niteczone.

BRÜDER PICHLER
U. Dammstrasse 3 WIEN II.
SPECIALFABRIKATION NEUESTER SCHNITT- u. NAHL-MASCHINEN, u. s. w.
Walsentersdorf, Trapanz, Mulhausen.
Lager Schweizer Seiden - Beuteltuch
Fabrikat Reiff-Huber, Zürich
Direkt Katalog für Wohn gratis.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupna jest SKŁAD TOWARÓW FILIPA TICHÓ, BERNO

(Morawia)

Kraumarkt Nr. 21. i Rathhausgasse Nr. 17.

Materje na suknie damskie najnowsze i najbardziej elegancie na sezon wiosenny i letni 100 centim. szerokie i suknia — 10 metr. zlr. 4-50.

Damskie materje na suknie najnowsze i najbardziej elegancie na sezon wiosenny i letni. Suknia 14 metr. zlr. 5-60.

Rumburski Oksfort (kolor prawd.) w najdelikatn. wykonaniu 1 szt. 30 wied. łokci zlr. 4-50. Najlepszy gatunek po zlr. 6-50.

Francuska satyna na suknie damskie pralne (kolor trwały pod gwarancją) najnow. wzory. 1 g. sukna 10 metr. zlr. 4-50 II. gatunek sukna 10 metrów zlr. 3-50.

RUMBURSKIE płótno warstatowe 1/4 szerokie, szczególnie zdadne na męską bieliznę 1 szt. 30 wied. łokci zlr. 6-50.

Płótno domowe najlep. gatun. komplet 30 łokci 1 sztuka zlr. 4-50 1 sztuka 1/2 zlr. 5-50

Szyfon bardzo dobry gatun. znakom. na bieliznę męską, dams. i dziecin. 90 ctm. szer. 1 szt. (30 wied. łok.) gat. po zlr. 4-50, 5-50, 6-50, 7-50.

Koszule damskie z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokimi kołkami, wie kość kompletna 6 sztuk zlr. 3-75.

Portjera z juty deseni turecki, dług. komplet. Pierwszy gatunek zlr. 3-50. Drugi gatunek zlr. 2-50.

Garnitur z juty składający się z 2 nakr. na łóżko i 1 na stół zupeł. d. r. i uszytych wykonano zlr. 3-50 z rypsu zlr. 4-50.

Resztki Chodnika 100 metr. długi. mocny gatunek zlr. 3-50.

Czysto wełniane beige wszystkie kolory gładkie i też w paski szerokość 100 ctm. suknia 10 metr. zlr. 7-50.

Nowości w materjach pralnych na ubiory męskie (do prania pod gwarancją) gładkie, w paski lub kratki
Kompletny ubiór męzki z kamgarnu 6 1/2 metrów zlr. 3-
" " " z płótna 6-40 " zlr. 3-
" " " z płótna najlep. 6-40 " zlr. 3-
Wzory gratis i franco. — Wysyłka za pobraniem

CHOCOLADE

JORDAN & TIMAEUS
WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.

uollet-ang-18 firma

echter entoelter

CACAO

Poleca się

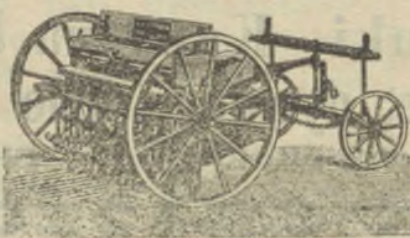
HOTEL WARSZAWSKI

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od 60 et. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesiecznie płaci się z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem Zarząd.

ANT. KOŽELOUŽEK
we
Lwowie



FRANZENSBAD

anglikańskie, synagoga.
zakaźna, niedokrewność, błednieć, szkarfuły, katar
żółdka, nerwica, penerza i organów płciowych, chroniczne
neurotyczne choroby, choróbnie nasia-
e, tudzież jako ku acja dod atkowa po kura-
szelkich informacji udziela z cała gotowośią Urząd
burmistrzowski jako zarząd zdrojowy. (Bürgermeister-Am-

Dalej rozmaite najlepsze wina zagraniczne w fiaskach oryginalnych i po oryginalnych cenach.

We Lwowie: Karol Baltaban, handel delik.; Jan Justjan, handel delik.; Jan Ważn, handel delik. i Narodna Torhowla.

Wyszuk ci szklanki marki **Vinador** znajduje się we Lwowie w handlu p. Wilhelma Znajdujemy w restauracji Ożasza Garfunkla (pod „Płakiem”); w kawiarni Zygmunta Müllera; w hotelu krakowskim J. Rollauera; w handlu delikatesów i win A. Rohseka i w restauracji na dworcu kolei pani Joanny Kosler.

W Brzeżanach: u p. Adolfa Darsta, aptekarza

„ **Buczacu:** u p. L. Neumanna, kupca, i Kerzel et Jeżewski, handel korzenny.

„ **Gródku** u p. Eugeniusza Blahačka hand. korz.

„ **Krasnem** u p. Anny Schmid, restaur. kolejowa.

Uprasza się wnieść dokładnie na markę „**Vinador**“, oraz ustawić z strzeżoną markę ochronną, gdyż tylko za absolutną prawdziwość i dobroć udziela się

W Podhajcach u p. E. Adlera, kupca.

„ **Samborze** u p. Aleksiewicza, aptekarza i Br. Zulfawskiego, hand. win i korz.

Sanoku u p. Dżuganowskiego

Skalacie u p. Iz. Tennenbaum, kas. i hand. del.

Stanisławowie u p. Józ. Rejmańskiego, hand. del. u p. Jana Macury, aptekarza. u p. Hermana Bussa (Union) u p. Em. Sowy, restauracja kolei. u p. J. Czerwińskiego, cukiernia i w Narodnej Torhowli.

Stryku u p. W. Komerowskiego, apteka cyrkul.

Tarnopolu u p. H. Hrachona et Zinkesa, kaw. wied. u p. J. Juffe, handel korzenny i Narodna Torhowla.



są najczęściej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najdoskonalsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obręzkowymi) są najdoskonalszymi maszynami specjalnymi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obręzkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15) a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer” są tylko naśladownictwem.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka 1. 21.

Ubrania

Kapelusze
Bielizna
Obuwie
Pończochy
Rękawiczki
Sznurówki
dla Dzieci

ZAKŁAD
założony
w roku 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje się stawnie i rychło w każdej żądanej cenie i za podaniem wieku dziecka.



Dyskrecja!

Na żądanie gratis i franco
szczegółowy cennik
paryskich nowości

wysła
JÓZEF HANKE
we Lwowie, w Rynek 1. 21.
pod „Czarnym P” m.

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 22.

Przyjmuje do reperacji

wszelkie maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Wiktor Goldbaum

Lwów, ulica Rejtana 1. 8.
wechód ul. Karola Ludwika 1. 29
przez podwórze.

1889 Wody mineralne

franco do domu
najświeższe w mieście Lwowie

Najnowsze w wielkim wyborze TAPETY

Wzory na żądanie odwrotnie.

Story patyczkowe i drelichowe, Zaluzje,
Portiery, Firanki, Kapy na łóżka i stoły
Kilimy wschodnie, dywany i inne przedmioty
dla urzędów państwowych — poleca

A. Krzysztofowicz

we Lwowie, plac Halicki 1. 2. (Filja w Czerniowcach).

Magazyn gotowych sukien mezkich i dzieciennych PIERWSZA SPOŁKA KRAWCÓW LWOWSKICH

przy ulicy Kłomnickiej 1. 4.

poleca Szanownej P. T. Publiczności

na sezon wiosenny i letni

w wielkim wyborze własnego wyrobu sukien mezkich t. j. garnitury marynarkowe, żakietowe i wizytowe, zarzutki, bluzki, prochowniki, kamizelki pikowe itp. z materiałów doborowych, wykonaniem starannem, a po cenach na przystępniejszych oraz najlepszej jakości

BIELIZNĘ MEZKĄ

mianowicie: koszule, kałesony, kołnierze, mankiety, krawatki, spinki.

BIELIZNĘ SYSTEMU Dra JAEGERA

po cenach oryginalnych fabrycznych.

Mając bardzo znaczny wybór materiałów z pierwszorzędnych fabryk krajowych jakoteż i zagranicznych, przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje takowe według najświeższej mody, najstaranniej w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Szanow. P. T. Publiczności Zostaje z poważaniem Zarząd.



SENZACYJNY NOWY WYNALEZEK

ARISTONY z przyrządem, za pomocą którego grać można długimi (metrowymi) nutami kompletnie arje, uwertury, tańce i t. d., a nadto i okraglami.

TYLKO

w JEDYNYM na całą Galicję
wyłącznym składzie

INSTRUMENTÓW i STRUN

J. KAPRALIKA

Lwów, Skarbowska 1. 6.

dawniej Poliejca, na rogu.

WIELKI WYBÓR

CYTR już od 7 złr.
Skrzypiec, celi, basów,
Fletów, klarnetów, trąbek
pożarnych i kolejowych

SYMFONIONY

z nutami stalowymi zł. 6-80

Manopany i Herofony.

Ceny fabryczne.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą.

Program robotników.

(O szczególniejszym związku pomiędzy społecznym okresem historycznym a ideą klasy robotniczej). Odczyt Ferdynanda Lassale'a, wydanie IVte. — Cena 30 ct z przesyłką 35 ct. Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie

Schering'a Esencja pepsynowa



według przepisu Dra Oskara Liedreich, profesora

nauki o lekach w uniwersytecie w Berlinie.

Trudność i powolność trawienia, zgaga, z

usuwa w krótkim czasie tu przyswajalny smak

esencja. Cena flaszki złr. 2.50, 1/2 flaszki

Schering'a „Grüne Apotheke”

Berlin N. Chausseestrasse 19.

Składy prawie we wszystkich aptekach i znanych drogeriach. Liczne zamówienia wykonują się natychmiast.

Najlepszy i najtańszy środek do powlekania drzewa

CARBOLINEUM

chroni trwale od pływów atmosferycznych i prochnienia.

Nasze Carbolineum ma przyjemny jasno-brunny kolor, pozwalający przeświecać strukturze drzewa, nadaje przedtem przyjemne wejście. Jest najznaniejszym środkiem do

konserwacji drzewa,

poniważ włókno drzewne go wsiąka i wstrzymuje na pewne

gnicie, tworzenie grzyba i tworzenie padów.

Nasze Carbolineum zabija drobne rośliny szkodliwe dla drzewa, znakomicie desynkryje. Nadaje się przede wszystkim do powlekania wszystkich przedmiotów z drzewa budynków, płotów, rzędzi rolniczych, wozów, urządzeń stajennych.

Cenniki i wzory gratis!

Fabryka:

Brunn am Gebirge.

Przed Hiller & Sp.

Wiedeń IV, Favoritengasse 31.

VICTORIA KRÓLOWA

najbardziej i najobfitsza w składniki ze wszystkich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako d

leczona w chorobach brzusznych, Longestach, zółtach, liszajach, a mianowicie w chorobach kobiecych, przez profesorów radę dw

Brana - Fernwalda, Duchka, Auspitza, radę sanitarnego Lorinsera itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełniane są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

Farby, Pokosty i Lakiery do wszelkich użytków Alojzego Hübnera

tanie i dobre

Lwów, ul. Karola Ludwika 13.